

Do trzech razy budżet

Kolejną, trzecią już próbę uchwalenia budżetu Radomia na 2018 rok radni podejmą we wtorek, 30 stycznia. Opozycja zgłosiła do prezydenckiego projektu uchwały kilkadziesiąt poprawek. Jeśli i tym razem rada nie uchwali budżetu, ustali go Regionalna Izba Obrachunkowa.

str. 3

Powstanie prototypownia

Już teraz opracowuje unikatowe rozwiązania, które mają wspierać przemysł. A ma być ich jeszcze więcej, bo radomski Instytut Technologii Eksploatacji otrzymał 40 mln zł na nowoczesny sprzęt i innowacyjne pomysły dla biznesu.

str. 4

Lepszy od Modlina?

Master plan dla lotniska na Sadkowie, stworzony kilka lat temu, skłonił PPL do zlecenia londyńskiej firmie konsultingowej ARUP zbadania, czy opłaca się rozbudowywać radomski port lotniczy. – Dzięki temu będziemy wiedzieć, jak docelowo projekt pod tytułem „Port lotniczy Radom” mógłby funkcjonować w strukturze PPL – mówi Tomasz Siwak, konsultant PPL.

str. 5

Felieton Adama Hildebrandta

Wstęgi, nożyce, przecięcia i błyskawice

str. 8

Podwójny blamaż

ROSA Radom kończy styczeń w fatalnym stylu. Kompromitująca porażka w Gliwicach z beniaminkiem Energa Basket Ligi oraz oddany bez walki mecz w Bandirmie nie są dobrą wróżbą przed decydującą częścią sezonu.

str. 11

Tam kiedyś był park

Fot. Artur Sandomierski



Starannie rozplanowane aleje i alejki, rzadkie gatunki drzew i krzewów, spacerujące po trawnikach pa-
wie – tak przed II wojną światową wyglądał park przy Fabryce Broni. Pozostały po nim właściwie tylko
wspomnienia. Dzisiaj stoi tu pomnik Łucznika, a plac nosi imię Kazimierza Ołdakowskiego.

str. 7

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów



Codziennie
udane zakupy.
Zapraszamy!



Dzieje się!

Piątek, 26 stycznia

➔ **Weekend + Marc Van Linden w Explosion.** Piątkowy wieczór w rytmach dance i disco polo? Nic trudnego. Wystarczy wybrać się na róg ul. Szarych Szeregów i Wenera do Explosion Club. Radek Liszewski po raz kolejny przyjeżdża do Radomia, by rozgrzać zmarzniętą publiczność. „Ona tańczy dla mnie”, „Playboy” czy „Męska rzeczywistość” – te piosenki pojawiają się na pewno. Za konsolą Marc Van Linden i DJ Yooshi. Wejście od godz. 21; panie wchodzi za darmo, panowie za 10 zł. Impreza pod patronatem Radomskiej Grupy Mediowej.



➔ **Marek Tom Quintet w Kawiarni Artystycznej.** Druga odsłona nowego, muzycznego cyklu w MOK „Amfiteatr” – jam session! Gospodarzem wieczoru w Kawiarni Artystycznej będzie zespół Marek Tom Quintet. Muzycy zasewrują standardy jazzowe i autorski materiał Marka Toma. Zespół w składzie: Marek Tom – gitara, Leszek Zelga – piano, Damian Czarnecki – trąbka, Andrzej Wartyński – gitara, Jerzy Skwarek – perkusja. Po koncercie – imprezizację, nie tylko jazzowe. Amfiteatr zaprasza muzyków z instrumentami, do dyspozycji będą: perkusja oraz wzmacniacz gitarowy i basowy. Goście jam session będą mogli pokrzepić się w barze, dzięki współpracy z hotelem i restauracją Nihil Novi. Wstęp wolny. Początek jam session o godz. 20. Impreza potrwa do północy.

➔ **DBL na zakończenie ferii w Lemonie.** Dla wszystkich, którzy nie mogą pogodzić się z tym, że ferie już się kończą, mamy wyjątkową propozycję. Na pewno będzie gorąco. DBL zaprezentuje swojego seta, po którym na pewno nie będziecie chcieli wracać do szkoły. Wstęp od godz. 21 za 15 zł.

➔ **Radom Rock Festiwal w G2.** Zespoły takie, jak Zgląd, Andy Dorfin, Betun czy Sens po raz kolejny udowodnią, że Radom potrafi dobrze rockowo zagrać w środku zimy. Bilety za 30 zł na stronie biletyna.pl, a wstęp od godz. 18.

Sobota, 27 stycznia

➔ **Captain Jack w Explosion.** Grupy tej fanom muzyki dance lat 90. nie trzeba przedstawiać. „Coco Jambo”, „In The Army Now” i wiele innych hitów w Explosion. Ten zespół to klasyka sama w sobie. Nie może was zabraknąć. Wstęp od godz. 21 za 20 zł. Impreza pod patronatem Radomskiej Grupy Mediowej.



➔ **Wkręć się w warsztat.** Kolejna odsłona warsztatów rodzinnych w Kuźni Artystycznej (ul. Daszyńskiego 5). Tym razem będziemy pod czujnym okiem instruktorki Sylwii Rejmer uczyć się wykonywania wspaniałych ozdób z filcu. Rodzinne warsztaty są świetną propozycją na wspólne, kreatywne spędzanie czasu z najbliższymi. Podczas zajęć uczestnicy będą tworzyć kolorowe dekoracje, które oczywiście mogą potem zabrać ze sobą. Początek warsztatów o godz. 10. Liczba miejsc ograniczona. Wstęp 10 zł (rodzic+dziecko) – biletyna.pl.

➔ **Teatr Powszechny ze śmiechem.** Jeśli macie Państwo ochotę na dobrą, inteligentną zabawę, warto się wybrać do

teatru. O godz. 16 i 19 na Scenie Kameralnej zobaczymy „Seks dla opornych”, a o godz. 18 na Dużej Scenie „Mayday 2”. „Seks dla opornych” to sztuka, w której na początku mężczyźni śmieją się z kobiet, potem kobiety śmieją się z mężczyzn, a na końcu mężczyźni wychodzą z teatru wpatrzni w swoje kobiety. Obowiązkowa pozycja nie tylko dla par. „Mayday 2” zaś to dwukrotnie więcej zawirowań i podwójna porcja śmiechu. Czy obrotny bigamista straci wreszcie zimną krew, a żony cierpliwość? Sprawdźcie Państwo sami. I bawcie się dobrze!

➔ **Kulminacja karnawału w Lemonie.** Tej nocy przeniesiemy się do gorącej Brazylii na najsłynniejszy karnawał świata. Mimo zimowej aury za oknem gwarantujemy, że tej nocy będzie bardzo gorąco. Na sali głównej zagra Wojtass, a na czerwonej Thomee D. Wstęp tylko dla pełnoletnich, od godz. 21 za 15 zł.

Niedziela, 28 stycznia

➔ **Wkręć się w teatr – „Opowieść wigilijna”.** Teatralna opowieść o nieczułym na ludzką krzywdę sknerze Scrooge'u, który na skutek odwiedzin duchów w noc wigilijną staje się dobrym człowiekiem. Pragnie zadośćuczynić wyrządzone krzywdy z przeszłości, gdy oprócz pieniędzy nie liczyli się dla niego ani miłość, ani litość, ani współczucie. Teatr Ofier z Gdańska opowiada tę historię za pomocą dziecięciu lalek i masek. Niektóre sceny rozgrywane są w konwencji teatru cieni.



Scenografię tworzą stronicie książki, które przewracane podmuchem wiatru stanowią tło dla wydarzeń sprzed lat. Bilety po 10 zł pojedynczo, po 30 zł rodzinne na biletyna.pl i przed spektaklem. Miejsce: Kuźnia Artystyczna, ul. Daszyńskiego 5. Dwie pory spektakli do wyboru – godz. 12 i 14.

➔ **Wykład i koncert w muzeum Malczewskiego.** Muzeum im. Jacka Malczewskiego zaprasza o godz. 12 na wykład Katarzyny Cywy z Instytutu Botaniki PAN pt. „Drzewa i krzewy wykorzystywane w średniowiecznym rzemieślnictwie”. Przy okazji będzie można obejrzeć, bezpłatnie, muzealne wystawy. O godz. 16 zaś w muzeum odbędzie się koncert chóru Gospel Radom. Wstęp wolny.

➔ **Kabaret Skeczów Męczących.** O godz. 16 w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej wystąpi z jubileuszowym programem, na 15-lecie, Kabaret Skeczów Męczących. Wstęp płatny.

➔ **Potańcówka na Idalinie.** Dom Kultury „Idalin” zaprasza o godz. 17 na „Niedzielną potańcówkę” w Klubie Seniora. Wstęp płatny.

Poniedziałek, 29 stycznia

➔ **„Fotogeny” w Elektrowni.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza o godz. 18 na wernisaż ekspozycji „Fotogeny”. Wystawa prezentuje fotografie członków nowo powstałego oddziału radomskiego Związku Polskich Artystów Fotografików. Autorami są: Przemysław Barański, Tomasz Grzyb, Sebastian Kłochowicz, Jarosław Korbiński, Piotr Mazur i Zdzisław Słomski. To pierwsza wspólna prezentacja środowiska; różne postawy twórcze zebrane w autorskie wypowiedzi. Ekspozycję można oglądać w galerii MCSW „Elektrownia” do 20 lutego.

NIKA, ASZ

Bezplatny internet

Jeszcze do końca stycznia trwa nabór uzupełniający do projektu „Bezplatny Internet dla mieszkańców Radomia zagrożonych wykluczeniem cyfrowym”.

Wciąż – po spełnieniu określonych warunków i mając własny sprzęt komputerowy – można skorzystać z bezpłatnego przyłączenia do Internetu.

Głównym celem projektu jest zapewnienie dostępu do Internetu 1500 gospodarstw domowym z terenu Radomia, zagrożonym wykluczeniem cyfrowym z powodu trudnej sytuacji materialnej lub niepełnosprawności. Z tej liczby 500 gospodarstw domowych zostało wyposażonych w sprzęt komputerowy z uwzględnieniem specjalnych potrzeb osób niepełnosprawnych. Udział w projekcie jest bezpłatny.

Projekt był realizowany przez gminę w latach 2010-2015. Jego całkowita wartość wyniosła 10 mln 149 tys. 100 zł. W całości sfinansowany został z funduszy Unii Europejskiej.

Szczegółowych informacji dotyczących naboru udziela biuro projektu, mieszczące się w Urzędzie Miejskim – Wydział Teleinformatyczny, ul. Kilińskiego 30, pokój 73b. Znaleźć je można także na stronie internetowej www.ewc.umradom.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego.

CT

Radom wygrał na Mazowszu

W dziewiątej edycji plebiscytu „Świeć się z Energią” zwyciężył Zamość. Radom wygrał na Mazowszu, a w ogólnopolskim finale zajęł ostatecznie ósme miejsce.

Radomska iluminacja ożywiła deptak i przyciągnęła w okresie świątecznym tłumy. Jak w poprzednim roku, wygraliśmy etap regionalny i znaleźliśmy się pośród 16 (ze 143) miast, które rywalizowały w etapie ogólnopolskim. Radom wygrał sprzęt o wartości 10 tys. zł. Nowoczesne urządzenia zostaną przekazane miastu dzięki zaangażowaniu mieszkańców i jego sympatyków.

W finale Radom rywalizował o głosy z 15 miastami; były to m.in. Bydgoszcz i Opole. Ostatecznie największą liczbę głosów (70 tys.) zgromadził Zamość; tym samym wygrał plebiscyt i zdobył tytuł Świątecznej Stolicy Polski. Na drugim miejscu znalazła się Częstochowa (26 tys. 52 głosy), a trzecie miejsce przypadło Starachowicom (19 tys. 623 głosy).

Każdy z finalistów, w tym Radom, otrzyma energooszczędny sprzęt AGD o wartości 10 tys. zł, składający się z kuchni elektrycznej, zmywarki, lodówek, pralek, mikrofalówek, blenderów, parowarów, sokowirówki i czajników elektrycznych. Nagrody trafią do placówek zajmujących się niesieniem pomocy społecznej. W imieniu mieszkańców rozdysponują je władze miast. W ciągu ostatnich dziewięciu lat do domów dziecka, stowarzyszeń czy ośrodków pomocy społecznej trafiło kilkaset energooszczędnych urządzeń AGD, m.in. pralki, lodówki czy kuchenki do gotowania. Łączna wartość dobroczynnego wsparcia od Grupy Energa po zakończeniu aktualnej edycji akcji przekroczy 650 tys. zł.

CT

Dzieci z Kuźni w naszej redakcji

U nas ciągle walka głównie z czasem i z samym sobą, by bez czwartej kawy być ciągle „on air”. Ale we wtorek zrobiliśmy sobie – dzięki wyjątkowym gościom – bardzo fajną przerwę.



Przyszli do nas uczestnicy półkolonii, organizowanych przez radomską Kuźnię Artystyczną. Poznali wszystkie nasze redakcje – począwszy od portalu CoZaDzien.pl, Bezpłatnego Tygodnika „7 Dni”, TV Dami (świeżo przeniesionej z ul. Kelles-Krauz na Okulickiego) po redakcję Radia Rekord. Dzieciaki przyjęła szefowa anteny Dorota Rokita, tajniki studia pokazał im Arek Leśniewski, a na swoim paśmie „I wszystko gra” gościł Dominik Kicun. Szef newsroomu Krzysztof Domagała pokazał naszym młodym gościom, jak składa się gazetę, jak pisze się i wrzuca artykuły na portal i jak organizuje się pracę

dziennikarzy, by każdy dzień był ciekawy, a wszystkie media – robione, jak najlepiej.

MD



Zdjęcia: Adam Hildebrandt

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 312 13 44
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzien.pl, TV Dami RadomLed – ekrany ledowe : tel. 519 119 513, 48 360 25 25
redakcja@7dni.radom.pl reklama@radiorekord.pl



Redaktor naczelny: Maciej Dobrowolski
Szef newsroomu Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarek
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagała, Adam Hildebrandt, Milena Majewska, Szymon Janczyk
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

ISSN 1596-9681 NSC

Parking RSS płatny

Od poniedziałku na parking na terenie szpitala przy ul. Tochtermana można wjechać tylko korzystając z elektronicznego systemu parkingowego.

Osoba wjeżdżająca na teren szpitala będzie musiała zatrzymać się przy szlabanie, nacisnąć przycisk i pobrać bilet, na którym zostanie wydrukowana godzina wjazdu. Przy wyjeździe należy wnieść opłatę za postój w kasie automatycznej (gotówką lub kartą PayPass). Szlaban zostanie podniesiony i pojazd wyjedzie z parkingu, kiedy kierowca zeskanuje opłacony bilet. – Szlabany i automatyczne kasy znajdują się w trzech miejscach: przy dwóch wjazdach od strony ul. Tochtermana i wjeździe od strony ul. Kopernika. Szczegółowe instrukcje obsługi znajdują się na każdym z automatów – wyjaśnia Elżbieta Cieślak, rzeczniczka Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Nowy system pozwala na skanowanie rejestracji wjeżdżających i wyjeżdżających pojazdów. – Jest to możliwe dzięki kamerom umieszczonym przy szlabanach. Kamery weryfikują tablice rejestracyjne pojazdów użytkowników kart abonamentowych lub po zbliżeniu karty zbliżeniowej abonamentowej. Posiadacze biletów jednorazowych skanują opłacony bilet – tłumaczy rzeczniczka.

Cennik opłat: bezpłatnie parkowanie 20 minut, 4 zł pierwsza, rozpoczęta godzina parkowania i 2 zł każda następna. Jeden miesiąc i karta abonamentowa kosztuje 20 zł. 10 zł to jednorazowa opłata za wydanie karty abonamentowej, 50 zł – opłata za wydanie utraconej karty abonamentowej, 50 zł – za utratę biletu parkingowego.

RCH

Do trzech razy budżet

Kolejną, trzecią już próbę uchwalenia budżetu Radomia na 2018 rok radni podejmą we wtorek, 30 stycznia. Opozycja zgłosiła do prezydenckiego projektu uchwały kilkadziesiąt poprawek. Jeśli i tym razem rada nie uchwali budżetu, ustali go Regionalna Izba Obrachunkowa.

● **DARIUSZ OSIEJ**
ROBERT UTKOWSKI

Negocjacje budżetowe trwały od ubiegłego piątku. W Biurze Rady Miejskiej z trzema wiceprezydentami spotykali się przedstawiciele radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz radni niezależni i radni SLD. Jak powiedział nam Marek Szary, szef klubu radnych PiS, przedstawili swoje uwagi i oczekiwania, zadali też pytania dotyczące budżetu. – Radni mogli to wszystko robić na posiedzeniach komisji między 15 listopada a 18 grudnia, czyli od momentu, kiedy został złożony budżet do pierwszej sesji budżetowej. Te pytania padły dopiero 19 stycznia. Ale my nie unikamy pracy – zapewniał w sobotę wiceprezydent Konrad Frysztak.

Radni PiS i niezależni oczekują zmniejszenia wydatków o 26 mln zł. W to miejsce chcą wprowadzenia innych zadań na kwotę 18 mln. Łącznie to kilkadziesiąt poprawek. Priorytety to al. Wojska Polskiego, trasa N-S oraz zapisanie pieniędzy na oddział rehabilitacji. – Dwie z postulowanych przez radnych PiS inwestycji są w projekcie budżetu, więc nie pozostaje nic innego, jak tylko głosować „za”. Trasa N-S i Wojska Polskiego to inwestycje, które są przez nas przygotowane i znajdują się w projekcie budżetu na ten rok – mówi Konrad Frysztak.

Najważniejsza poprawka, którą chcą wprowadzić radni, to 15 mln zł na budowę oddziału rehabilitacji w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym. Oddział miałby powstać w dawnym pawilonie gineko-



Fot. archiwum oazdziej.pl

logiczno-polożniczym przy ul. Narutowicza. – Najważniejszy jest dla nas ten oddział rehabilitacji. Takiego oddziału w Radomiu nie ma – mówi Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz, radna niezależna.

Tę poprawkę krytykuje Wiesław Wędzonka, wiceprzewodniczący rady miejskiej i szef klubu radnych Platformy Obywatelskiej. – Kwota aż 15 mln zł nie ma sensu. Bo szpital w tym roku nie jest w stanie wydać takiej kwoty. Musi przejść całą procedurę przetargową, nie tylko polską, ale i unijną – tłumaczy Wędzonka.

Radni PiS, SLD i niezależni chcą także zmniejszenia kwoty zarezerwowanej na Radomski Program Drogowy, czyli sztandarowy program prezydenta. To 8 mln zł. – To oczywiście nieprawda. Ten program będzie realizowany – twierdzi Pastuszka-Chrobotowicz.

Opozycja proponuje także obcięcie 3 mln zł, planowanych na budowę układu komunikacyjnego przy Radomskim Centrum Sportu i 2 mln zł, zarezerwowanych na doprowadzenie do porządku parkingu przy ul. Tochtermana.

– Nie wiem, czy tak daleko idące zmiany są zgodne z prawem. Nie wiem, czy RIO nie powinna się pochylić nad budżetem, który przedstawi grupa radnych. Zleciłem ekspertyzę i mam nadzieję dostać do czwartku wiążącą odpowiedź prawników – mówi Wiesław Wędzonka.

Radni, którzy głosowali przeciwko przyjęciu uchwały budżetowej, chcą silniej kontrolować wydatki miasta. Zależy im zwłaszcza na wiedzy, jakie nieruchomości miasto zamierza kupować, a jakie chce zbyć. – Radni zawsze mają wpływ na to, które nieruchomości będą sprzedawane lub nabywane, bo za każdym razem, kiedy prezydent rozpoczyna jedną z tych procedur, musi pójść na komisję gospodarki. Czyli radni, którzy są w komisji gospodarki, decydują o tym, opiniują taką transakcję – tłumaczy Konrad Frysztak.

Drugie spotkanie w sprawie budżetu odbyło się w poniedziałek. – To nie jest ostateczna wersja – zaznacza Jerzy Pacholec, wiceprzewodniczący rady miejskiej.

– W tej chwili wraz z prawnikami i pracownikami wydziału budżetu i podatków analizujemy te propozycje – mówi wiceprezydent Karol Semik.

Kolejne spotkanie odbyło się w czwartek, już po zamknięciu tego numeru „7 Dni”. Niezależnie od wyniku tego spotkania prezydium zdecydowało o zwołaniu sesji budżetowej na 30 stycznia. Jeżeli również we wtorek radni nie przyjmą uchwały, to budżet – do końca lutego – ustali Regionalna Izba Obrachunkowa.

Trasa N-S za droga?

Tylko jedna firma była zainteresowana budową śródmiejskiego fragmentu trasy N-S.

Przetarg na budowę pierwszego etapu trasy N-S – od ronda Mikołajczyka do ul. Szklanej Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji ogłosił w listopadzie ubiegłego roku. Trzy miesiące wcześniej miasto otrzymało pozwolenie wojewody na realizację tej inwestycji.

Termin składania ofert minął 16 stycznia. Jedyni zainteresowani to konsorcjum firm Inżynieria Rzeszów i Budromost Starachowice z Wąchocka. Zaproponowali 35 mln 993 tys. 367 zł, dając jedno-

częście siedem lat gwarancji. Tymczasem MZDiK na wykonanie zadania ma zarezerwowanych 19 mln zł.

Oferta musi być teraz sprawdzona pod względem formalnym, prawnym i rachunkowym.

Przypomnijmy: pierwszy etap trasy N-S miał być gotowy do grudnia tego roku. To i tak rok opóźnienia, bo pierwotnie planowano otwarcie trasy w końcu 2017.

RCH

REKLAMA

Powstaje nowy klub

Czworo radnych niezależnych postanowiło powołać własny klub. Niewykluczone, że dołączy do nich Leszek Pożyczka i Ryszard Falek.

Klub stworzą: Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz i Marcin Kaca, którzy 18 grudnia opuścili klub Platformy Obywatelskiej. Dariusz Chłopicki, który z tego samego klubu odszedł 15 stycznia, oraz Andrzej Sobieraj, który do rady miejskiej startował z list PiS, ale od bardzo dawna deklaruje się jako niezależny. Sobieraj zresztą do rady miejskiej się nie dostał, ale ostatecznie został radnym, zastępując Annę Kwiecień, kiedy ta została wybrana posłem na sejm.

Jak się dowiedzieliśmy, nowy klub – radnych niezależnych ma zostać oficjalnie powołany na najbliższej sesji rady miejskiej – we wtorek, 30 stycznia. Jego przewodniczącą, – jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, ma zostać Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz.

Zapytaliśmy pozostałych radnych, którzy nie mają własnego klubu, czy zgłoszą swój akces do tego, który skupia niezależnych. Jan Pszczoła (Sojusz Lewicy Demokratycznej) i Kazimierz Woźniak (Radomianie Razem) wykluczyli takie rozwiązanie. Natomiast Leszek Pożyczka i Ryszard Falek nie wykluczają przystąpienia do nowego klubu. Bo, jak stwierdził Falek, „w grupie różnie”.

DO

Coraz więcej chorych na gripę

Mimo, że to dopiero początek sezonu, wiele wskazuje, że w tym roku chorych na gripę będzie więcej niż w ubiegłym. – Chorujemy częściej, a przyczyną może być coraz słabsza odporność – mówią eksperci z radomskiego sanepidu.

Żeby zminimalizować ryzyko zachorowania na gripę, trzeba przestrzegać kilku prostych zasad: być aktywnym fizycznie, dbać o higienę, dobrze się odżywiać, unikać tłumów i ubierać się tak, żeby nie wychłodzić i nie przegrzać organizmu. Jednak statystyki udostępnił przez radomski sanepid nie napawają optymizmem. – Z każdym rokiem wzrasta liczba zachorowań – mówi Małgorzata Gregorczyk, rzeczniczka Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej.

Najwięcej zachorowań odnotowuje się w styczniu i lutym. Mamy zatem początek sezonu grypowego, ale już wiele wskazuje na to, że w tym roku chorych będzie więcej niż w ubiegłym. Od 1 października 2017 roku do 15 stycznia 2018 w Radomiu z gripą zmagało się prawie 27 tys. osób, a w powiecie – ok. 8,2 tys.

W przychodniach ruch spory. We wtorek w centrum medycznym Polmedic przy ul. Toruńskiej spotykamy wielu pacjentów. – Pacjentów z wirusem grypy mamy mało, ale jest bardzo dużo innych infekcji wirusowych, przede wszystkim zakażenia dróg oddechowych i przewodu pokarmowego – informuje Henryka Nagadowska, specjalista chorób dziecięcych i alergologii.

Doktor Nagadowska przyjmuje teraz ponad 30 pacjentów dziennie. Twierdzi,

że za infekcje wirusowe odpowiedzialne są m.in. różnice temperatur, ale też powietrze, którym oddychamy. – Zanieczyszczenia powietrza mają bardzo duży wpływ na nasze zdrowie. Drobne pyły bardzo łatwo przenikają do organizmu – mówi Henryka Nagadowska.

Zdaniem specjalistów, wzrost liczby zachorowań na gripę z kolei może wynikać m.in. z coraz słabszej odporności. – Zażywamy coraz więcej antybiotyków, nasza odporność słabnie – tłumaczy Małgorzata Gregorczyk.

A grypa to poważna choroba. Jeszcze gorsze mogą być powikłania. W roku ubiegłym w Polsce w wyniku zachorowań na gripę zmarło 25 osób. – Grypa to niebezpieczna choroba zakaźna. Nie tylko ze względu na ciężki przebieg, ale też przede wszystkim ze względu na powikłania, np. zapalenie ucha środkowego, oskrzeli, zapalenie płuc, mięśnia sercowego. Mogą pojawić się także powikłania neurologiczne, takie jak zapalenie mózgu czy zapalenie mózdzku – wylicza Małgorzata Gregorczyk.

W zeszłorocznym sezonie w Radomiu i powiecie na gripę zachorowało ok. 68 tys. mieszkańców. W skali kraju odnotowano ok. 5 mln zachorowań.

AGNIESZKA MAKOSA

Nie dostałeś kredytu w swoim banku?

Przyjdź do nas!

Fines operator bankowy

POŻYCZKI sprawdzonych firm! KREDYTY wielu banków!

- gotówkowe i konsolidacyjne
- dla firm i rolników
- pożyczki pozabankowe

Tutaj
otrzymasz
kredyt

Fines Operator Bankowy RADOM

ul. Focha 6, tel. 48 363 02 03 | ul. Traugutta 13, tel. 48 362 44 26

ul. Struga 22, tel. 791 383 806

Powstanie prototypownia

Już teraz opracowuje unikatowe rozwiązania, które mają wspierać przemysł. A ma być ich jeszcze więcej, bo radomski Instytut Technologii Eksploatacji otrzymał 40 mln zł na nowoczesny sprzęt i innowacyjne pomysły dla biznesu.

● AGNIESZKA MAKOSA

Robot, który metodami optycznymi sprawdza łożyska toczne, z powodzeniem jest już wykorzystywany w fabryce w Kraśniku. Został zresztą opracowany na zlecenie tej fabryki, a wykonali go specjaliści z radomskiego Instytutu Technologii Eksploatacji. W hali możemy zobaczyć także inne innowacje, m.in. urządzenie do badań w atmosferach korozyjnych i maszynę, która została zaprojektowana z myślą o badaniach tribologicznych kół zębatych dla przemysłu górnictwa. – Zajmujemy się pojedynczymi, unikalnymi rozwiązaniami – mówi Adam Mazurkiewicz, dyrektor ITE.

Tego typu urządzeń i aparatów w kolejnych latach ma być jeszcze więcej, bo instytut zdobył dofinansowanie unijne w kwocie ok. 40 mln zł. Dzięki temu w Radomiu powstanie centrum prototypowania i ośrodek inteligentnych specjalizacji, w którym będą przeprowadzane testy innowacyjnych technologii. A to wszystko po to, by zacieśnić współpracę między ITE a biznesem. Choć ta już teraz układa się dobrze. – Mógłbym wskazać kilkadziesiąt kontraktów, które powstały od początku naszej współpracy. One cały czas pączkują – mówi Jerzy Kowal, kanclerz radomskiej Łoży Business Centre Club, która współpracuje z instytutem od kilku lat.

Jedną z firm związanych z instytutem od kilku lat jest radomski ITM Poland. Współ-

praca zaowocowała do tej pory kilkunastoma wspólnie zrealizowanymi projektami. Szef działu dostaw ITM, Jacek Lewandowski z zadowoleniem przyjął informację o dofinansowaniu unijnym dla instytutu. – My, w jakiś sposób, także uczestniczymy w tym projekcie, udostępniając nasze laboratoria. Myślę, że teraz tych projektów będzie więcej – uważa Jacek Lewandowski.

Cały projekt ma opiewać na kwotę 58 mln zł. Za te pieniądze instytut kupi nowoczesny sprzęt, który ma umożliwić opracowywanie jeszcze bardziej innowacyjnych rozwiązań dla przemysłu radomskiego i krajowego, ale także światowego. Instytut ma też przygotować nowe

projekty dla przedsiębiorców. – Ok. 50 prototypowych, unikalnych rozwiązań zostanie tutaj wykonanych w ramach otrzymanego dofinansowania. Mamy takie możliwości – twierdzi dyrektor Mazurkiewicz.

Już teraz z usług instytutu korzysta wiele firm z Radomia, m.in. huta szkła Trend Glass. Ale zlecenia napływają również z kraju i ze świata. Aktualnie pracownicy instytutu opracowują projekt na zlecenie japońskiej Toyoty. Wszystkie zakupy i innowacje, które mają zostać wprowadzone dzięki dofinansowaniu unijnemu, muszą być zrealizowane w ciągu trzech lat.



Fot. TVDami

Sudop zapłaci?

Ponad 1,3 mln zł odszkodowania będzie się domagał Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji od firmy Sudop Praga, która zaprojektowała kładkę nad ul. Szarych Szeregów.

Z kładki – po ponad roku od zakończenia budowy – można korzystać od trzech tygodni. Obiekt pomyślnie przeszedł wszystkie próby i został odebrany przez nadzór budowlany. – Trudno odnosić się do cudzych błędów. Ja musiałem to zrobić – mówi wiceprezydent Konrad Frysztak. – Poprawiłem cudze błędy, ale przez pryzmat tych błędów byłem oceniany. Wierzę, że ta zbyt długa telenowela, która rozpoczęła się w 2009 roku, została zakończona.

To, że kładka została otwarta dla pieszych, nie kończy tematu naprawy obiektu po błędach w projekcie, za który odpowiedzialni byli dwaj pracownicy firmy Sudop Praga. Teraz MZDiK rozpocznie procedurę odszkodowawczą za poniesione koszty naprawy kładki i jej ochrony. – W tej chwili zbieramy wszystkie roszczenia, które będziemy kierować do wykonawcy dokumentacji projektowej. Firma Sudop Praga wskazała nam swój numer polisy. Ten numer polisy będziemy chcieli zabezpieczyć na potrzeby naszych roszczeń – tłumaczy wiceprezydent.

DO

Zaproponuj zmiany

Już ponad sto projektów zgłosili radomianie do budżetu obywatelskiego 2019. Wnioski są przyjmowane do dzisiaj (piątek, 26 stycznia).

– Wszystkich, którzy mają ciekawy pomysł na zmianę swojego najbliższego otoczenia, zachęcam do zgłaszania projektów. Myślę, że podobnie jak w poprzednich latach, w tych ostatnich dniach wpłynęły najwięcej wniosków – mówi dyrektor Kancelarii Prezydenta Mateusz Tyczyński.

Wnioski, które do tej pory złożyli radomianie, dotyczą m.in. urządzania terenów sportowo-rekreacyjnych i placów zabaw, budowy ścieżek rowerowych czy zmian w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. Są też pomysły na walkę ze smogiem, a także szereg tzw. projektów miękkich, np. warsztaty artystyczne i murale. – Tradycyjnie mamy też sporo wniosków zgłaszanych przez szkoły. Te jednak nie będą już

bezpośrednio rywalizowały z projektami typowo obywatelskimi. Dla nich postanowiliśmy utworzyć odrębny obszar instytucjonalny – przypomina Mateusz Tyczyński.

Projekty są przyjmowane w czterech stałych punktach: Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. Struga 1), referacie komunikacji społecznej i promocji miasta (pok. 104, UM, ul. Żeromskiego 53), Biurze Rady Miejskiej (ul. Moniuszki 9) i Biurze Obsługi Mieszkańca (pok. 19, UM, ul. Kilińskiego 30). Można je też składać drogą elektroniczną.

Weryfikacja złożonych projektów potrwa do 23 marca, a głosowanie zostanie przeprowadzone między 1 a 30 czerwca.

CT

POŻEGNANIE BRYG. TOMALI



Fot. Artur Sandomieński

Zmarł Tomasz Tomala, były komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu. Miał 61 lat.

W 1982 roku Tomasz Tomala skończył Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie. Jego pierwsza praca, zaraz po skończeniu studiów, to zastępca komendanta straży pożarnej w radomskich Zakładach Metalowych „Łucznik”. W 1994 roku rozpoczął służbę w wojewódzkiej straży pożarnej w Radomiu, a po reformie administracyjnej - w komendzie miejskiej. Zastępcą komendanta radomskiej straży pożarnej został Tomasz Tomala w 2002 roku. Siedem lat później objął funk-

cję komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej. W 2010 roku starszy brygadier Tomasz Tomala przeszedł na emeryturę. Zmarł nagle we wtorek, 16 stycznia. W ubiegły piątek odbył się jego pogrzeb. Kościół Świętego Brata Alberta na Prędocinku wypełniony był do ostatniego miejsca. Byłego szefa radomskich strażaków, poza rodziną, przyjaciółmi i znajomymi, żegnali także koledzy z pracy, zarówno z zawodowych, jak i ochotniczych drużyn. Tomasz Tomala spoczął na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

AN

Miejski monitoring się sprawdza

Ponad 4200 interwencji zgłosili w zeszłym roku pracownicy miejskiego monitoringu. Dzięki kamerom na gorącym uczynku zatrzymano 25 sprawców przestępstw. Bezpieczeństwa radomian strzeże w tej chwili 68 kamer.

Przestępstwa, które wykryto dzięki systemowi miejskiego monitoringu, to kradzieże, pobicia i rozboje oraz przypadki posiadania narkotyków czy niszczenia mienia. Zatrzymano także prawie 2,5 tys. sprawców wykroczeń. Były to przypadki zakłócania porządku publicznego, wykroczeń w ruchu drogowym czy wykroczeń porządkowych, np. spożywanie alkoholu w miejscach publicznych. Materiał zdjęciowy z ponad 320 zdarzeń został, dla potrzeb dowodowych, przekazany straży miejskiej i policji.

Monitoring okazał się też przydatny w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia. Pracownicy monitoringu przekazali ponad 1700 informacji z prośbą o interwencję, w tym 320 razy wezwano



Fot. archiwum ozadzien.pl

karetkę pogotowia. Były też interwencje związane z zagrożeniami pożarowymi, awariami oświetlenia ulicznego czy załą-

cenieniem się alarmu w sklepach.

Najwięcej zdarzeń, podobnie jak w poprzednich latach, odnotowano w okolicach dworca PKP, na ul. Żeromskiego, w parku im. Tadeusza Kościuszki oraz na ul. Struga w pobliżu skrzyżowań z Niedziałkowskiego i 25 Czerwca.

Łącznie w Radomiu pracuje obecnie 68 kamer. System monitoringu miejskiego obsługiwany jest przez przeszkolonych pracowników Wydziału Bezpieczeństwa, Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Urzędu Miejskiego w Radomiu. Pierwsza kamera w systemie została zainstalowana na ul. Żeromskiego w 1999 roku.

CT

Tragiczny pożar na Zaciszu

Mężczyzna, którego ciało znaleźli strażacy po ugaszeniu ognia w kamienicy przy ul. Zacisze, nie zginął w pożarze.



Inf. Sympion Włoch

Pożar w jednym z mieszkań na drugim piętrze częściowo zamieszkałej kamienicy przy ul. Zacisze wybuchł w niedzielę ok. godz. 11.30. W akcji ratowniczej brało udział sześć zastępów straży pożarnej. W wyniku pożaru ranny został jeden mężczyzna. Strażacy, przeszukując pogorzelisko, znaleźli kolejną ofiarę – ciało 30-latka.

– Zgon mężczyzny nastąpił wcześniej, jednak nie ustaliliśmy jeszcze przyczyny. Oględziny ciała nie ujawniły żadnych zewnętrznych obrażeń – poinformowała nas prokurator Małgorzata Chrabąszcz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu. – Na razie nie ustalono jeszcze tożsamości mężczyzny; prawdopodobnie był bezdomny.

Sledztwo w sprawie pożaru jest na wczesnym etapie. – Nie wiadomo w tej chwili, z jakiej przyczyny wybuchł pożar w kamienicy. Biegły przeprowadził oględziny miejsca zdarzenia, ale na opinię będziemy musieli poczekać – wyjaśnia rzecznik prokuratury.

DF, KP

Lepszy od Modlina?

Master plan dla lotniska na Sadkowie, stworzony kilka lat temu, skłonił PPL do zlecenia londyńskiej firmie konsultingowej ARUP zbadania, czy opłaca się rozbudowywać radomski port lotniczy. – Dzięki temu będziemy wiedzieć, jak docelowo projekt pod tytułem „Port lotniczy Radom” mógłby funkcjonować w strukturze PPL – mówi Tomasz Siwak, konsultant PPL.

● ROKSANA CHALABRY

Przypomnijmy: w ubiegłym tygodniu władze Radomia i przedstawiciele Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” podpisały list intencyjny w sprawie ewentualnego zakupu przez Porty Lotnicze większościowego pakietu udziałów w spółce Port Lotniczy Radom. PPL szuka bowiem najlepszej lokalizacji dla lotniska, które miałyby odciażyć Okęcie i przyjąć ruch niskokosztowy i czarterowy. Raport końcowy firmy ARUP, który mamy poznać za około dwa miesiące, może być decydujący dla podjęcia decyzji przez PPL.

– Na podstawie tego naszego master planu Państwowe Porty Lotnicze zleciły badania międzynarodowej firmie konsultingowej, specjalizującej się w infrastrukturze lotniskowej. Gdyby tego dokumentu nie było, to ten proces byłby dużo dłuższy i dużo trudniejszy – mówi Tomasz Siwak, były prezes Portu Lotniczego Radom, obecnie konsultantem PPL w inwestycji w lotnisko w Radomiu. – Kiedy poznamy pełny raport, będziemy wiedzie-

li, jak docelowo projekt pod tytułem „Port lotniczy Radom” mógłby funkcjonować w strukturze PPL.



Fot. archiwum czajkiewicz.pl

w oparciu o naszą rzeczywistość i dzisiejsze potrzeby – wyjaśnia Tomasz Siwak.

NA 400 HEKTARACH

Jak informuje portal Fly4free.pl, lotnisko w Radomiu po rozbudowie miało mieć 30 stanowisk do odprawy bagażowej i 12 stanowisk do kontroli bezpieczeństwa. Sam port ma mieć 20 bramek, z których odlatają samoloty, a powierzchnia poczekalni będzie wynosiła ok. 4,5 tys. m. Do tego planowane jest siedem stanowisk odbioru bagażu. Na to jednak potrzeba wielu milionów złotych. – Z tego, co wiem, kondycja i możliwości finansowe PPL pozwalają na

inwestycje za setki milionów złotych. Zakładam, że jeżeli PPL prognozuje tak fantastyczny ruch na naszym obiekcie, to jest w stanie odpowiednią infrastrukturę zapewnić przez jej sfinansowanie – mówi Tomasz Siwak. – Jednak lotnisko też nie jest z gumy; jego obszar to ponad 400 ha, razem z lasem janowskim. Dojdą do tego jeszcze tereny, które zostaną wyłączone na wydłużenie drogi startowej, zgodnie z decyzją wojewody.

INWESTOWANIE W DROGI

Jak przekonuje wicemarszałek senatu Adam Bielan, nie będzie rozbudowy lotniska i dużego portu lotniczego bez inwestycji w infrastrukturę drogową. Chodzi przede wszystkim o przebudowę al. Wojska Polskiego. – To było warunkiem, żeby inwestycja na lotnisku nabrała skrzydeł – przekonuje Bielan.

To nie powinno jednak stanowić problemu, bo pod koniec grudnia 2017 roku wiceminister finansów Teresa Czerwińska podpisała promesę rządową na przebudowę Wojska Polskiego i al. Żółkiewskiego z dofinansowaniem w wysokości 93 mln 120 tys. zł. Przebudowa Wojska Polskiego miałaby się zakończyć do 2021 roku.

Raport o radomskim lotnisku na zlecenie PPL opracowuje firma ARUP z siedzibą w Londynie, która świadczy usługi z zakresu projektowania, doradztwa technicznego i zarządzania inwestycjami na całym świecie. Wśród zrealizowanych przez firmę projektów znajdują się takie ikony architektury, jak opera w Sydney, Stadion Narodowy w Pekinie i londyński budynek Swiss Re.

REKLAMA

HAPPY HOME®

Pakiety pełne radości dla Twojego domu



Internet
w technologii
światłowodowej



Superszybkie
Wi-Fi w całym
domu



Telewizja
na dowolnym
ekranie



Rozrywka bez
końca dla całej
rodziny

Dowiedz się więcej o ofercie Happy Home®:

Punkt UPC, Galeria Słoneczna

☎ 608 699 989

✉ salon.radom@upc.pl

Radość z
każdej chwili



Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora sieci.

RADOM MA POTENCJAŁ

Wstępne analizy już wykazały, że port zastępczy dla rozładowania ruchu lotniczego w Warszawie powinien być usytuowany w południowej części województwa mazowieckiego, stąd tak duże zainteresowanie Radomiem. – Po przeanalizowaniu stanu faktycznego radomskiego lotniska PPL stwierdziło, że u nas jest ogromny potencjał i dlatego te decyzje, po badaniach i analizach, powołunku są podejmowane – mówi Siwak. – Rozmowy, tak naprawdę, toczyły się od wielu, wielu lat, a nabrały tempa w ostatnich dwóch. Ostatni rok to już była praca razem z władzami Radomia, bo wcześniej to była praca zespołowa na dokumentach i analizach pod kątem wielu różnych aspektów wpływających na bezpieczeństwo lotów i lokalizację terenową.

MY TYLKO KONTYNUUJEMY

Były prezes Portu Lotniczego Radom przekonuje, że jest wiele argumentów, które przemawiają za wyborem Radomia, a nie Modlina. – Zawsze podkreślam, że to nie ja wymyśliłem lokalizację dla radomskiego lotniska. Byli to mądrzy ludzie już przed wojną, którzy zbadali szereg różnych lokalizacji i obserwowali przyrodę. Nasz port usytuowany jest na wzgórzu, bodajże na 192 metrach nad poziomem morza, nie ma tu cieków wodnych, kompleksów leśnych, w związku z tym nie powoduje to anomalii pogodowych, a jednocześnie zapewnia fantastyczne warunki dla lotnictwa. Kontynuujemy to, co zostało zbadane wcześniej. Oczywiście

RATY

MONTOPLAST

ROK ZAŁOŻENIA 1996

OKNA I DRZWI

Okna na które Cię stać

ul. Stańczyka 5

(pomiedzy Witolda, a Malczewskiego)

tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

KMT

VEKA

JEZIEŃSKI

FAKRO

VELUX

ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPĘDY

NOWOROCZNE RABATY

radio
rek  **rd** 106,2 FM

rodzime radio

NAJWIĘKSZE

TANE CZNE

HITY!

Tam kiedyś był park

Starannie rozplanowane aleje i alejki, rzadkie gatunki drzew i krzewów, spacerujące po trawnikach pawie – tak przed II wojną światową wyglądał park przy Fabryce Broni. Pozostały po nim właściwie tylko wspomnienia. Dzisiaj stoi tu pomnik Łucznika, a plac nosi imię Kazimierza Ołdakowskiego.

● IWONA KACZMARSKA

Park, jak twierdzą najstarsi mieszkańcy Plant, powstał wraz z osiedlem dla pracowników Fabryki Broni albo założono go tuż po zakończeniu budowy bloków, czyli pod koniec lat dwudziestych. Rozciągał się między ul. inż. Dowkontta (tak się wtedy nazywała), ul. ks. Józefa Poniatowskiego (biegła tak, jak dziś, ale na wysokości przejścia dla pieszych przy Naszej Szkapie skręcała w stronę dzisiejszego Heliosa i biegła równolegle do torów, aż do wysokości głównego budynku Fabryki Broni) i ul. Ciepłą (biegła mniej więcej tam, gdzie nadal stoją dawne budynki narzędziowni Zakładów Metalowych).

MAŁY OGRÓD BOTANICZNY

– Park był stosunkowo niewielki, ale przepiękny. Po prętach gustownego ogro-

dzenia pięło się dzikie wino. A może to był bluszcz? Prowadziło do niego kilka wejść; jedna z furtek znajdowała się od strony ul. Dowkontta – wspominała jedna z mieszanek osiedla Planty. – Na noc wszystkie wejścia zamykano. Melodyjny dźwięk dzwoneczka przypominał spacerowiczom, że zbliża się godz. 22 i trzeba wyjść, bo park zostanie zamknięty. To był park przy Fabryce Broni, ale przychodzili tu odpoczywać ludzie z całych Plant i innych dzielnic Radomia.

„Osiedle powstawało równolegle z budowaną od 1924 roku Radomską Wytwórnią Broni. (...) W pobliżu powstał starannie zaprojektowany park z cennymi okazami drzew i krzewów. Był to właściwie mały ogród botaniczny, wielobarwny i ukwiecony. Szkoda, że tak trudno to wszystko oddać słowami. Że nie zachowały się żadne fotografie mojego podwórka i parku” – pisze w opowiadaniu



Fot. Radom. Retrospekcja

„Po Radomiu wędrowka sentymalna” (tom „Za horyzontem”) Zofia Święcka-Łuczyńska, radomianka, której ojciec pracował w FB.

OCZKO W GŁOWIE DYREKTORA

Co pozostało w pamięci radomian? Szerokie, wyspane żwirem alejki, których granice dodatkowo wyznaczały żywopłoty (resztkę jednego z nich można zobaczyć jeszcze dzisiaj), zawsze równiutko i starannie przycięte. Ławki. Przyszyte trawniki, po których spacerowały pawie,

PODZIEL SIĘ WSPOMNIENIAMI

Może ktoś z naszych Czytelników ma w swoim albumie zdjęcie zrobione w parku Fabryki Broni? Przed wojną albo po wojnie. Może fotografowaliście Państwo kogoś z rodziny na tle parku? A może macie fotografię zimową – z górki saneczkowej przy przejeździe kolejowym? Podzielcie się z nami zdjęciami. Pamiątki zeskanyjemy i oddamy. Chętnie też zamieścimy Państwa wspomnienia dotyczące parku – w „7 Dniach”, na portalu CoZaDzień.pl i na facebookowym profilu Radom. Retrospekcja.

kipiące kwiatami klomby, różnorodność krzewów i drzew. Od wiosny do późnej jesieni park zachwycał barwami i zapachami. Bardzo o niego dbano – specjalnie ekipa sadziła, przycinała, strzygła i szczepiła. Ale i spacerowicze pilnowali, by dzieci nie biegały po trawnikach i nie rzucały papierków, gdzie popadnie.

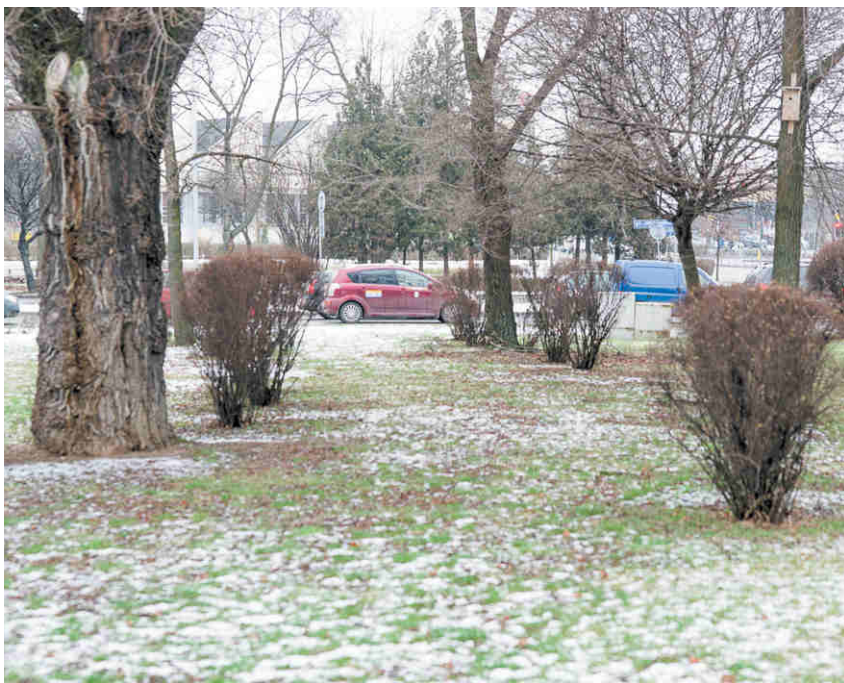
Park był oczkiem w głowie dyrektora Fabryki Broni Kazimierza Ołdakowskiego; zresztą to ponoć Ołdakowski wpadł na pomysł założenia parku. Patrzył zresztą na niego codziennie z okien, bo mieszkał z rodziną przy ul. Dowkontta 2. Zapalony turysta i botanik zabiegał, by to jego „dziecko” było wyjątkowe. Rosły tu prawie wyłącznie rzadkie okazy kwiatów, krzewów i drzew. Dyrektor Ołdakowski sprowadzał je z najodleglejszych zakątków II RP. I nie tylko – jeśli tylko mogły przetrzymać w naszym surowym klimacie, kazał sadzić i rośliny egzotyczne.

KONIEC TAJEMNICZEGO OGRÓDU

Park przetrwał wojnę – Niemcy o niego dbali i chętnie tam odpoczywali. Cieszył oko jeszcze kilka lat po wojnie. Ale nikt już się o niego nie troszczył – rozebrano ogrodzenie, alejki zarosły chwastami, kwiaty wyginęły, rozrosły się żywopłoty, których nikt nie przycinał. W latach 70. stanowił raj dla dzieci z Plant – uwielbiały się tam latem bawić, choć miały surowo zabronione przechodzenie przez ruchliwą ul. Poniatowskiego. Dziś, zarosnięty chwastami, zapuszczony zakątek wabił i przyciągał. W upalne dni pachniało w nim upajająco, śpiewały ptaki. Dzieci zrywały kwiaty, jakich nigdzie indziej w Radomiu nie było, bawiły się „dziwnymi” strawkami gładicji, łamały gałązki berberysu z czerwonymi kulkami. Także zimą park służył dzieciom. Ul. Poniatowskiego do przejazdu kolejowego (w tej chwili tunel w al. Grzeczmarowskiego) biegła wysokim nasypem, a park był położony parę metrów niżej. Z tej niewielkiej górki zjeżdżało się na sankach albo po prostu na butach.

Kres „tajemniczemu ogrodowi” położyły inwestycje – budowa BUT-a, czyli Biurowca Usług Technicznych Zakładów Metalowych, budowa tunelu w al. Grzeczmarowskiego czy przebudowa i poszerzenie ul. Dowkontta.

4 kwietnia 2011 roku Rada Miejska Radomia zdecydowała, by resztki dawnego parku nazwać placem Kazimierza Ołdakowskiego.



Zdjęcia: Artur Sandomierski

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Zygmunta

Wojdana

Rajec Szlachecki

Prostopadła do ul. Lesiowskiej,
równoległa do ul. Marii Tekli Rachwał

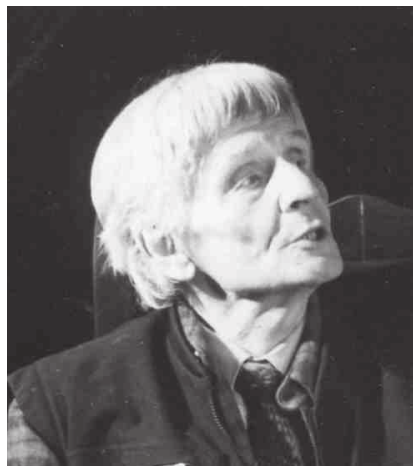


foto: Krzysztof Gajewski, archiwum Teatru Powszechnego

Był reżyserem, aktorem, poetą, felietonistą i krytykiem literackim. Legendarny już dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu i jego faktyczny twórca.

Masiejewski Zygmunt Jan Wojdan urodził się 24 czerwca 1920 roku w Wilnie. Jego ojciec Kazimierz, z wykształcenia prawnik, był założycielem i pierwszym dyrektorem wileńskiego Gimnazjum im. Joachima Lelewela. Matka – Eugenia z Kobylńskich – była nauczycielką języka polskiego i historii. Pisarka, poetka i działaczka społeczna była w 1912 roku represjonowana za działalność patriotyczną.

Zygmunt maturę zdawał w Wilnie, a w czasie II wojny światowej uczył się w Tajnej Szkole Dramatycznej w swoim rodzinnym mieście. Razem z nim kształcili się tam Hanna Skarżanka i Igor Śmiałowski. Pierwsze kroki jako aktor stawiał w wileńskim Teatrze Małym. To wtedy zrezygnował z rodzowego nazwiska; jego trzecie imię – „Wojdan” stało się pseudonimem artystycznym.

W 1943 roku musiał uciekać z Wilna przed przymusowym wcieleniem do armii niemieckiej. Wyjechał do Warszawy. Tu zatrudnił się w Teatrze Komedia. Wkrótce też ożenił się z aktorką Inką Jungnikiel. Po zakończeniu wojny Zygmunt Wojdan uzyskał prawa do wykonywania zawodu aktora. Już w sierpniu 1945 grał w Teatrze Polskim w Poznaniu, m.in. Janusza w „Panu Jowialskim” Fredry, Kaspra w „Weselu” Wyspiańskiego czy blazna Oliwii w „Wieczorze Trzech Króli” Szekspira. W połowie 1948 roku wrócił do Warszawy, gdzie po wojnie osiedlili się jego rodzice. Był aktorem w Teatrze Polskim, Nowym i Powszechnym. Pracował pod kierunkiem m.in. Jana Kreczmara, Stanisławy Perzanowskiej, Edmunda Wiercińskiego, Arnolda Szyfmana, Aleksandra Zelwerowicza.

W Warszawie zawarł Zygmunt Wojdan drugie małżeństwo – z Alicją Ursyn-Szantyrówną. Wojdanom urodziła

się córka Bianka. Jednak małżeństwo bardzo szybko się rozpadło i w 1955 roku Wojdan wyjechał na Śląsk. Zatrudnił się w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu. Zagrał tu w czterech sztukach i... ożenił się po raz trzeci – z pianistką Aleksandrą Lebedzik. Ten związek także nie wytrzymał próby czasu.

Po jednym sezonie teatralnym, jesienią 1956, Zygmunt Wojdan przeniósł się do Torunia. Grał najpierw w Teatrach Ziemi Pomorskiej (Bydgoszcz – Toruń), a potem, po utworzeniu samodzielnej sceny, w toruńskim Teatrze im. Wilama Horzycy. W Toruniu zawarł czwarte i ostatnie małżeństwo – z Barbarą Tulej, z którą miał córkę. Ukończył studia reżyserskie; pisał słuchowiska radiowe, teksty publicystyczne i dramaty, w których często grywał.

W sezonie 1963/64 pracował w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie, a od jesieni 1964 do wiosny 1974 – w Teatrze Polskim w Bydgoszczy, gdzie zarówno grał, jak i reżyserował sztuki. „Przez te dziesięć lat dał się poznać nie tylko jako dobry reżyser i aktor, ale i aktywny działacz na rzecz kultury. Za swoją pracę otrzymał wiele nagród i wyróżnień” – pisze

cji teatru. Przez 21 lat dyrektorowania w „Powszechnym” wystawił 80 premier, z których aż 29 wyreżyserował. „Brał aktywny udział w życiu kulturalnym miasta, publikował felietony, pisał dramaty, wystawiane w teatrach całej Polski” – pisze o Wojdanie Izabella Mosańska.

Nagradzany był nieomal od początku swojej pracy zawodowej, m.in. w 1970 roku Złotą Maską w plebiscycie „Dziennika Wieczornego” za reżyserię „Miarki za miarkę” Williama Shakespeare’a w Teatrze Polskim w Bydgoszczy; w 1972 na XIV FTTP w Toruniu otrzymał nagrodę za reżyserię „Matki Courage” Bertolta Brechta, również w bydgoskim teatrze. Laureat plebiscytu Dziękuję Róży 1980. W 1981 roku przedstawienie „Pustaki” Edwarda Redlińskiego w plebiscycie widzów uznane zostało za najlepszy spektakl sezonu w Teatrze Powszechnym w Radomiu. Dwukrotnie otrzymał nagrodę ministra kultury i sztuki – w 1985 II stopnia za całokształt działalności reżyserskiej i aktorskiej, a w 1989 I stopnia za osiągnięcia artystyczne i programowe w dziedzinie teatru. W 1988 otrzymał Wojdan nagrodę MON za najlepsze przedstawienie związane z rocznicą 70-lecia Niepodległości Polski – za adaptację, inscenizację i reżyserię „Gałązki rozmarynu” Zygmunta Nowakowskiego w radomskim teatrze. Otrzymał ponadto medal 40-lecia Polski Ludowej, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski i medal Bene Merenti Civitas Radomiensis.

Zygmunt Wojdan zmarł 8 września 2005 roku. Został pochowany na cmentarzu prawosławnym w Radomiu.



foto: Artur Szafraniecki

Izabella Mosańska. Między 1975 a 1978 reżyserował głównie w teatrze w Płocku, ale także w Olsztynie i Gdyni.

W 1978 roku Zygmunt Wojdan przyjechał do Radomia, gdzie objął stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego, istniejącego od dwóch lat Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego. Był faktycznym twórcą radomskiej sceny – stworzył zespół, ustalił linię repertuarową, ale miał też niebagatelne zasługi w organizowaniu administra-

Rada Miejska Radomia ulicy w Rajcu Szlacheckim nadała imię Zygmunta Wojdana 24 listopada 2008 r.

NIKA

Korzystałam z książki Izabelli Mosańskiej „Zasłużeni dla Radomia i okolic patroni radomskich ulic, czyli co wypada wiedzieć o swoim mieście...”, Radom 2009

NieObiektywnym okiem



Wstęgi, nożyce, przecięcia i błyskawice

Są w naszym mieście inwestycje bardziej lub mniej udane. Są również te bardziej lub mniej potrzebne. Niektóre z nich politycy otwierają z wielką pompą i równie dużymi nożyczkami. Przecięcie wstęgi przez panów różnych opcji (politycznych, rzecz jasna) i niezbędne poświęcenie przez biskupa to już standard. Ba, wręcz obowiązek. Jeśli ktoś ma wątpliwości, to przypomnę tylko, jak były otwierane Radomskie Hale Mięsne czy inne korty tenisowe na Borkach. Żeby pokazać ważność niektórych inwestycji, napiszę również o otrzymanym przez naszą redakcję zaproszeniu na uroczyste otwarcie połączone z poświęceniem... windy w jednej ze szkół. Urządzenie dźwigowe (nie wątpię w jego przydatność) zostało namaszczone przez jego ekscelencję księdza biskupa. Do Gozdu natomiast była premier Beata Szydło pofatygowała się osobiście, aby otworzyć okienko pocztowe. I to jest dopiero rozmach! Takie okienko to jednak coś.

Są jednak i takie inwestycje, które, choć ważne, otwierają się po cichu. J zazwyczaj z dużym opóźnieniem. Wtedy politykom jest zwyczajnie wstyd pokazać się tylko po to, aby szumnie otworzyć coś, co miało być gotowe dawno temu. I biskupa też się wtedy nie prosi. Gdy przed kilku laty ponownie po modernizacji dworca oddano do użytku tunel (nie mylić ze świetlnym), hucznego otwarcia nie było. I choć to inwestycja bardzo ważna dla tysięcy radomian, którzy musieli obchodzić dworzec kolejowy albo tunelem przy wiadukcie na ul. Słowackiego, albo pod wiaduktem kolejowym w al. Grzechnarowskiego, otwarcie było bardziej niż skromne. Kilku robotników zerwało taśmy blokujące przejście i tunel stał się ponownie. Bravo! Bez nożyczek się obyło i bez kropidła.

Ktoś może teraz pomyśleć, że się czepiam polityków, bo przy każdej okazji chcą się podlansować przy wsparciu biskupa, a nożyczkami do przecinania wstąg po kilku latach praktyki operują sprawniej od niejednego krawca (czy też fryzjera). Nic bardziej mylnego! Czasem, gdy właśnie tego elementu zabraknie, ludzie nie wiedzą, że coś już działa. Wcale nie żartuję – średnio dwa razy dziennie przejeżdżam pod kładką nad ul. Szarych Szeregów. Choć została oficjalnie otwarta 12 stycznia, nie widzę na niej ani jednego przechodnia. Zamiast pieszych przechodzących po kładce zdarzyło mi się natomiast dostrzec dwóch pieszych przechodzących... pod kładką. O czym to świadczy? Czyżby do ludzi nie dotarło, że już można bezpiecznie przechodzić górą? Chyba tak. Jakiś czas temu, już po otwarciu nowej przeprawy, jechałem pod nią ze znajomym, a ten mnie się pyta: „No i co, Adam? Otworzą tę kładkę wreszcie czy nadal nic nie wiadomo?”. Pytanie mnie trochę zdziwiło, bo konstrukcja otwarta była od ponad tygodnia. Usłyszałem jedynie, że często tu przejeżdża i ani jednego pieszego na niej nie widział. Ja też nie. Ale muszę przyznać, że inwestycja była bardzo potrzebna. Nie tylko po to, aby raz w tygodniu praktykujący jeszcze wierni mogli bezpiecznie dostać się do pobliskiego kościoła. Oprócz nich jeszcze ktoś z tej kładki korzysta i to regularnie. A mianowicie dziadek mojego kolegi, który dzięki niej może bezpiecznie chodzić do parku karmić gołębie. I mimo, że go jeszcze na kładce nie widziałem, to wierzę, że tam bywa.

Dlatego na koniec chciałem zaapelować do prezydenta: błagam, niech pan, panie prezydencie, otworzy oficjalnie tę kładkę i zlikwiduje pod nią niebezpieczne przejście dla pieszych. Zlikwidować też można z pompką, ze wstęgą i takie tam. Na dobre wyjdzie to zarówno prezydentowi, jak i mieszkańcom, bo będzie kolejna okazja do zabłyśnięcia. A i winę za opóźnienie może uda się zrzucić na poprzednią ekipę. Jeśli jednak politykom skromność nie pozwalała błyszczeć w mediach z nożycami w tle, niech choć wysłał dyrektora kancelarii prezydenckiej na oficjalne „nożyczkowanie”. Przecież na ostatniej sesji rady miejskiej radni chcieli jego ukarania, to może za karę niech pobiega sobie w upały i mrozy, wichury i deszcze, flauty i błyskawice po takich otwarciach! Niech ma za swoje! Ciach.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km. / 5,50zł trasa

721 721 006

SMACZNEGO



MAKARON Z PESTO Z RUKOLI I FETY

SKŁADNIKI

- 20 dag makaronu spaghetti
- 10 dag rukoli
- 15 dag sera feta
- 1 ząbek czosnku
- 0,5 papryczki chilli
- 2 łyżki oliwy z oliwek
- sól, świeżo mielony czarny pieprz

PRZYGOTOWANIE

Makaron ugotuj al dente. Rukolę posiekaj, ser pokrój w kostkę. Czosnek przeciśnij przez prasę. Papryczkę posiekaj. Składniki umieść w wysokim naczyniu, dodaj oliwę z oliwek i zmiksuj na gładki sos. Dopraw solą i pieprzem. Gotowy sos podawaj z makaronem i pomidorkami koktajlowymi.



TAGLIATELLE Z KURCZAKIEM W SOSIE SZPINAKOWO-SEROWYM

SKŁADNIKI

- 1 pierś kurczaka
- 70 dag liści szpinaku
- 2 średnie cebule
- 10 dag sera pleśniowego
- 1 łyżka masła
- mały jogurt naturalny
- 1 op. makaronu tagliatelle
- oliwa z oliwek
- sól, pieprz, papryka słodka, gałka muskatołowa

PRZYGOTOWANIE

Pierś z kurczaka oprawić z tłuszczu i kości, pokroić na małe paseczki lub w kostkę. Doprawić solą i pieprzem, papryką odstawić na 5 min. Umyć liście szpinaku i odciąć końcówki. Posiekać liście w paski. Cebulę pokroić w kostkę lub piórka. Kurczaka wrzucić na rozgrzaną patelnię z łyżką oliwy. Smażyć ok. 10-15 min. aż się odrobinnie zrumieni. Na pozostałym tłuszczu zeszklić pokrojoną cebulę i dodać szpinak, aby zmieknął. Do małego rondelka włożyć łyżkę masła; rozpuścić, dodać jogurt i jak całość zrobi się ciepła, dodać pokruszony ser. Mieszać, aż się rozpuści. Doprawić do smaku solą, pieprzem i gałką. Jeśli sos zrobi się za gęsty, dolać odrobiny mleka. Makaron ugotować według przepisu na opakowaniu. Do szpinaku na patelni dodać kurczaka i sos i całość pomieszać. Gdy makaron będzie al dente, przełożyć do kurczaka z szpinakiem. Wymieszać.

Dawne recepty na piękną skórę

W czasach, gdy nikt jeszcze nie wiedział, co to drogeria i co można w niej kupić, kobiety sporządzały kosmetyki z produktów, które miały pod ręką. Oto lista naturalnych produktów, których z powodzeniem używały nasze babki i prababki.

Naturalne substancje zawarte w warzywach, owocach, mleku i przetworach wykorzystywane są współcześnie w gotowych preparatach kosmetycznych, sprzedawanych na szeroką skalę. Dziś, gdy znamy już skład chemiczny każdego daru ziemi, i wiemy, jaki wpływ ma na naszą skórę, możemy śmiało powiedzieć – nasze babce wiedziały, co robią!

Okłady z pomidorów. Pomidory zawierają duże ilości cennego likopenu, czyli substancji chroniącej nas przed wieloma chorobami, a także opóźniającej proces starzenia. Oprócz spożywania pomidorów i przetworów pomidorowych możemy śmiało pokroić je w plasterki i położyć na twarz. Po wyschnięciu tak sporządzonego okładu należy zmyć twarz letnią wodą bez użycia mydła czy żeli. Substancje zawarte w pomidorach nie tylko wygładzają skórę, ale też chronią przed poparzeniami słonecznymi.

Cudowna moc marchwi. Legenda głosi, że marchew była kiedyś biała. Pewnego razu posadzono marchewkę między kapustą, która pyszniła się swoją wagą i rozmiarem. Kapusta tak bardzo się nadeła, że zaczęła wydawać z siebie niecenzuralne dźwięki i okropne zapachy. Wrażliwa marchewka tak się zawstydziła, że zaczerwieniła się na zawsze. Dzięki temu marchewka ma piękny pomarańczowy kolor, a spożywana w dużych ilościach, nada naszej skórze zdrowego koloru. W dawnych czasach marchew podawano szczególnie dziewczętom wątłym i bladym. Marchew zawierająca naturalny beta karoten nie tylko dodaje cerze blask, ale także ujędrnia skórę.

Drożdźowe cuda na problemy z cerą. Drożdże zawierają sporo witamin z grupy B, które mają dobroczynny wpływ na skórę. Choć nasze babki nie cierpiały na zmiany trądzikowe tak często, jak współczesne dziewczęta, maseczka z drożdży



Fot. Internet

była najpopularniejszym i najskuteczniejszym sposobem na uporanie się z wypryskami. Ze świeżych drożdży i ciepłego mleka sporządzamy maseczkę i nakładamy na twarz. Jeśli borykamy się także z przebarwieniami, możemy dodać do maseczki kilka kropel soku z cytryny. Naturalną maseczkę zmywamy ciepłą wodą.

Maślany krem pod oczy. Nikt nie lubi efektu ściągniętej skóry pod oczami. Dotyczy to zwłaszcza pań, które mają nieco więcej niż 25 lat. W czasach, kiedy o kremach pod oczy nikt nawet nie myślał, używano masła. Nakładano je pod oczy i na powieki. Kobiety pozbywały się dzięki temu nieprzyjemnego uczucia ściągniętej skóry, a natłuszczona skóra wokół oczu nadawała spojrzeń świeżość.

Pieprz na ponętnie usta. To jeden z lepszych kosmetyków, dający niemal natychmiastowy efekt. Zamiast wydawać majątek na błyszczące powiększające usta lub zabiegi u chirurga plastycznego, wystarczy zjeść pomidora, ogórka lub inne

ulubione warzywo grubo posypane pieprzem i solą. Nie dość, że dostarczymy organizmowi zdrowej dawki składników odżywczych, to jeszcze nasze usta staną się pełniejsze, bardziej wyraziste i ukrwione.

Ocet spirytusowy na łupież. Roztwór z octu spirytusowego z powodzeniem używany jest do dziś. Aby pozbyć się łupieżu, nasze babki po umyciu głowy spłukiwały ją wodą z dodatkiem dwóch łyżek octu. Aby całkowicie pozbyć się kłopotliwego problemu, należy powtarzać zabieg co najmniej kilkanaście razy.

Żółtko i piwo na lśniące włosy. Zabieg polecany szczególnie osobom mającym problemy z cienkimi, matowymi i łamliwymi włosami. Żółtko jaja mieszamy z trzema lub czterema łyżkami piwa. Tak sporządzoną maseczkę nakładamy na włosy i zostawiamy pod ręcznikiem na 20 minut. Następnie myjemy głowę delikatnym szamponem.

FIT.PL

Dlaczego warto ćwiczyć zimą?

Zima to czas, który w powszechnej opinii nie sprzyja aktywności na świeżym powietrzu. Tymczasem ruch zimą na świeżym powietrzu przynosi wiele korzyści i naprawdę warto z niego korzystać.

Bardziej efektywne spalanie kalorii. Kiedy trenujemy na świeżym powietrzu przy niskiej temperaturze, nasz organizm zużywa więcej energii na utrzymanie stałej ciepłoty ciała. Dzięki temu wykonując te same ćwiczenia, spalamy więcej kalorii i szybciej pozbywamy się nadmiaru tkanki tłuszczowej.

Zwiększenie siły i wytrzymałości. Podczas treningu zimą na świeżym powietrzu nasze mięśnie muszą wykonać większą pracę, by pokonać opór śniegu, a to przyczynia się do zwiększenia siły i wytrzymałości. Dzięki temu trening nie tylko będzie bardziej efektywny, ale też zapoczątkuje w cieplejszych miesiącach, kiedy to trenowanie na suchym, równym podłożu nie będzie sprawiało nam najmniejszych trudności.

Hartowanie organizmu i wzrost odporności. Regularna aktywność na

świeżym powietrzu hartuje organizm i znacznie wzmacnia odporność. Po wysiłku rośnie produkcja białych krwinek, które chronią nasz organizm przed wywołującymi choroby drobnoustrojami. Do zimowych ćwiczeń jest nam potrzebna jedynie odrobina motywacji i odpowiedni ubiór. Po ok. 30-45 minutach aktywności fizycznej w organizmie zaczynają wydzielać się endorfiny – hormony szczęścia. Niezależnie od tego, czy na dworze jest ciepło czy zimno, będziemy czuli się lepiej. Jedną z możliwości aktywności fizycznej jest nordic walking.

Lepsze dotlenienie i więcej energii. Każda z komórek naszego ciała potrzebuje tlenu, by mogła sprawnie funkcjonować. Zimą, kiedy większość czasu spędzamy w zamkniętych pomieszczeniach, tego tlenu może nam czasem brakować, co zwykle objawia się ospałością, uczuciem

ciągłego zmęczenia i zniechęceniem, problemami z pamięcią i koncentracją. Wysiłek fizyczny na świeżym powietrzu sprawia, że nasz oddech i tętno przyspieszają, w wyniku czego krew krąży szybciej i dostarcza do komórek większą ilość tlenu.

Zapobieganie niedoborom witaminy D. Witamina D wytwarzana jest w skórze pod wpływem działania promieni słonecznych i odgrywa ważną rolę w procesie mineralizacji kości. Zimą, kiedy dzień jest krótszy i mniej czasu spędzamy na świeżym powietrzu, nasz organizm często nie może wytworzyć odpowiedniej dawki witaminy D, co prowadzi do jej niedoboru. Trening na świeżym powietrzu, zorganizowany, kiedy na zewnątrz jest jeszcze widno, pozwala zapobiegać niedoborom witaminy D.

FIT.PL

SMACZNEGO



BŁYSKAWICZNE PIERSI Z KURCZAKA Z JABŁKAMI

SKŁADNIKI

- 2 piersi kurczaka
- 0,5 łyżki masła
- łyżka oleju
- 2 łyżeczki czerwonej papryki
- 3 kwaśne jabłka
- tymianek, sok z cytryny, sól, świeżo zmielony pieprz

PRZYGOTOWANIE

Jabłka umyć, pokroić na ósemki, usunąć gniazda nasienne. Piersi pokroić na sznycle. Posypać solą, pieprzem, niewielką ilością tymianku i większą ilością papryki. Na rozpuszczone masło z olejem wrzucić jabłka, dodać piersi i smażyć na dość silnym ogniu przez 3-4 min. z każdej strony. Dodać sok z cytryny i 2-3 łyżki wody (mięso nie powinno przywierać do patelni). Dusić na małym ogniu jeszcze 5-8 min. Jabłka nie powinny za bardzo się rozpaść. Podawać z ziemniakami puree oraz sałatką z selera i jabłek.



OMLET NA SŁODKO

SKŁADNIKI

- 2 jajka
- 2 łyżki mąki
- ¼ szklanki mleka
- 1 płaska łyżeczka cukru
- 1 płaska łyżeczka cukru waniliowego
- do wyboru: dżem, nutella, miód, cukier puder
- szczypta soli

PRZYGOTOWANIE

Oddzielamy żółtka od białek. Do białek dodajemy szczyptę soli i ubijamy na sztywno. Do żółtek dodajemy mąkę, cukier, cukier waniliowy i odrobinę mleka. Mieszymy, by uzyskać jednolitą, dość gęstą masę. Do ubitej piany dolewamy masę. Bardzo powoli i delikatnie mieszamy łyżką, by utrzymać puszystość ciasta. Smażymy na odrobinie oleju, ostrożnie przekładamy na drugą stronę. Omlet na słodko świetnie smakuje z dżemem, nutellą, miodem czy cukrem pudrem. Można też dodać owoce i bitą śmietanę.

STRONA POWSTAJE
WE WSPÓŁPRACY Z PORTAŁEM



WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z pożółkłych szpalt

Wybryki „pożłacanej” młodzieży

Prasa miejscowa doniosła o przykrym incydencie, jaki wydarzył się w jednym z kin w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Trzech młodych chłopców z tarczami gimnazjum nr 339 na granatowym tle na rękawach w stanie pijanym uszczęło na pierwszych miejscach w kinie bójkę, przerywaną najbardziej wyszukanyimi epitetami. Gorszące zajście wywołało ogólne oburzenie.

Trybuna nr 2; 8 stycznia 1937

Samobójstwo ucznia VIII kl.

gimn. Chałubińskiego

Na czwartym kilometrze od st. Radom w kierunku Dębina rzucił się pod pociąg 20 letni uczeń VIII klasy gimn. państwowego im. Chałubińskiego, Stanisław Kędziński. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Powodem zamachu samobójczego była podobno depresja psychiczna, spowodowana chorobą płuc.

Trybuna nr 2, 14 stycznia 1938

Sprawa Majera Koguta przeciwko wodzowi radomskich endeków

Na czwartek dn. 13 stycznia wyznaczona została sprawa Majera Koguta, kupca ze Zwolenia przeciwko wodzowi endecji radomskiej Stefanowi Sołtykowi o zapłatę należności z tytułu dostaw dla dzierżawionego przez Sołtyka majątku Brzeście. Prezes Str. Narodowego w pierwszej instancji przegrał.

Charakterystycznym jest, że b. sena-

tor Sołtyk, który kategorycznie zaprzeczał, jakoby łączyły go stosunki handlowe z kupcem żydowskim zaproponował dojsie do porozumienia na drodze pozasądowej chcąc uniknąć publicznej kompromitacji.

Trybuna nr 2, 14 stycznia 1938

Jak pracuje przemysł radomski

Zastój zimowy przyczynił się do unieruchomienia kilku większych zakładów przemysłowych.

Fabryka Fornierów i Dykt I. M. Leslausa została zamknięta na okres 3 miesięcy, co pozostaje w związku z trudnościami przy nabyciu surowca fornierowego przede wszystkim dębiny.

Również nieczynna była fabryka giętych mebli „Johann Kohn i S ka”, zatrudniająca około 600 robotników. Jak się dowiadujemy „giętówka” uruchomiona została 18 bm.

W przemyśle odlewniczym odbywa się doroczny remont urządzeń, co spowodowało czasowe unieruchomienie kilku mniejszych zakładów.

W tych dniach nieczynna odlewnia na Glinicach została wydzierżawiona. Przemysł odlewniczy rozpocznie normalną pracę w pierwszych dniach lutego.

W przemyśle spożywczym zastój zimowy odbił się na fabryce cykorii „Jawa”, która przerwała częściowo produkcję, rozporządzając dużymi zapasami towaru na składzie.

W sferach przemysłowych rokują duże nadzieje z związku z budową fabryki aparatów i sprzętu telefonicznego „Ericson”. Budowa tej fabryki rozpocznie się na wiosnę.

Trybuna nr 3, 21 stycznia 1938

Piątek



5°/0°

t. odczuwalna 2° C
ciśnienie 1019 hPa
wilgotność 77%

Sobota



4°/1°

t. odczuwalna 3° C
ciśnienie 1029 hPa
wilgotność 88%

Niedziela



5°/1°

t. odczuwalna 2° C
ciśnienie 1032 hPa
wilgotność 80%

Poniedziałek



8°/4°

t. odczuwalna 4° C
ciśnienie 1028 hPa
wilgotność 90%

Wtorek



9°/5°

t. odczuwalna 6° C
ciśnienie 1020 hPa
wilgotność 72%

Środa



4°/3°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 64%

Czwartek



5°/1°

t. odczuwalna 2° C
ciśnienie 1002 hPa
wilgotność 67%

źródło: twojapogoda.pl

DO ZOBACZENIA W TV

Piątek, 26 stycznia

dami TV DAMI

godz. 17.20, 18.30, 20.00 – **Tele-dziennik**
Przegląd najważniejszych wydarzeń.



POLSAT

godz. 20.10 – **Sami swoi**
komedia; Polska 1967

Pierwsza (i najlepsza) część „trylogii zabużańskiej” Sylwestra Chęcińskiego: rodziny Kargulów i Pawlaków odnajdują się na Ziemiach Odzyskanych. Przy okazji: pierwszy polski film barwiony – po latach – komputerowo. Lektura obowiązkowa.

Sobota, 27 stycznia



TNT

godz. 12.00 – **Sok z żuka**
horror komediowy; USA 1988

Alec Baldwin i Geena Davis jako para duchów, które pragną ocalić swój dom przed najściem nowych lokatorów i zwracają się z tym do ducha-egzorcysty. Oscar za charakterystycję.



TV6

godz. 15.05 – **Bliskie spotkania trzeciego stopnia**

film SF; USA 1977
Stevena Spielberga wstęp do „E.T.”: na Ziemi ląduje UFO witane oficjalnie przez naukowców i grupę wtajemniczonych – porozumienie z kosmitami jest więc możliwe.



PULS

godz. 20.00 – **13. dzielnica**

film sensacyjny; Francja 2004
Tajny agent i skruszony bandyta na tropie bomby jądrowej w rękach ulicznego gangu.

Niedziela, 28 stycznia



TVN

godz. 15.40 – **Harry Potter i Czara Ognia**

film przygodowy; Wielka Brytania/USA 2005
Hogwarts przystępuje do turnieju szkół magii, którego Harry jest faworytem – o ile potrafi wygrać z tajnym uczestnikiem turnieju, Lordem Voldemortem.



POLSAT FILM

godz. 16.30 – **Aniolki Charliego. Zawrotna szybkość**

film sensacyjny; USA 2003
Bohaterki popularnego serialu wracają, by jeszcze raz dowiedzieć nie tyle swej sprawności, ile biegłości Hollywood w sztuce efektów specjalnych i montażu.



TVP 2

godz. 20.05 – **Stan gry**

dramat kryminalny; Francja/ Wielka Brytania/ USA 2009
Dziennikarz śledczy, poproszony przez wpływowego polityka o zainteresowanie się śmiercią jego kochanki, wpada na trop zataczającej szerokie kręgi afery na styku biznesu i wielkiej polityki. Wciaga!

						5		
	7		6	2			9	
	4	8			1			
			5		3	1		
5								
	1					8		7
7						2	8	
1	3	6	8					
					7			6

6	3							
					5		4	
			2		4	1	8	
9		2						
	1		8	3				
				5	1	7		
			6		8			
		1				4		7
		9						2

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŚCENIOWY

**PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI**



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

Brązowa Gabryluk

Joanna Gabryluk powoli staje się czołową postacią radomskich sportów walki. Zawodniczka odniosła kolejny duży sukces, tym razem zdobywając medal w Lizbonie.

Trenująca na co dzień w warszawskim Berserkers Team Joanna Gabryluk to czołowa postać radomskiej sceny sportów walki. Radomianka od lat trenuje brazylijskie jiu-jitsu, startując w kategorii +70 kg. I ma koniecznie sukcesów. W ubiegłym roku sięgnęła po mistrzostwo świata, a w gablocie z pucharami ma także medale mistrzostw Europy w teakwondo i jiu-jitsu; jest również wielokrotną mistrzynią Polski.

Radomianka dotychczas kolekcjonowała trofea w kategoriach młodzieżowych i śmiało można powiedzieć, że w sporcie juniorskim osiągnęła już wszystko. Naturalnym kolejnym krokiem w karierze było więc podjęcie rywalizacji z seniorkami. Jak się okazało, również wśród starszych koleżanek Gabryluk jest jedną z najlepszych zawodniczek, choć nie ukończyła jeszcze 18. roku życia. Wystartowała w klasie dorosłych Kobiet Purpurowych Pasów, a swój start ukoronowała zdobyciem brązowego medalu.

Otwarte mistrzostwa Europy w brazylijskim jiu-jitsu odbywały się między 16 a 21 stycznia w stolicy Portugalii. W zawodach najważniejszej organizacji, IBJJF, wzięło udział prawie 4 tys. zawodników i zawodniczek z całego świata. Gabryluk zaliczyła bardzo dobry występ, zatrzymując się dopiero na półfinale i to nie do końca z własnej winy. Porażka naszej zawodniczki wynikała bowiem z tego, że jej rywalka nieczystym wejściem spowodowała uraz radomianki, który pozbawił ją szans na walkę o zwycięstwo w całej imprezie. Ostatecznie jednak brąz przywieziony z tak ważnej imprezy jest ogromnym sukcesem naszej młodej zawodniczki.

SJ

Podwójny blamaż

ROSA Radom kończy styczeń w fatalnym stylu. Kompromitująca porażka w Gliwicach z beniaminem Energa Basket Ligi oraz oddany bez walki mecz w Bandirmie nie są dobrą wróżbą przed decydującą częścią sezonu.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA
SZYMON JANCZYK

ROSA jechała do Gliwic po pewne dwa punkty. W pierwszym meczu między tymi zespołami „Smoki” rozbiły beniaminka 86:64 i nikt nie wyobrażał sobie, że GTK jest w stanie poważnie zagrozić radomskiej drużynie.

Niedzielne spotkanie rozpoczęło się od dwóch punktów Patrika Audy, jednak ROSA cieszyła się prowadzeniem zaledwie przez kilkanaście sekund. Po chwili to GTK było bliżej zwycięstwa, a „Smoki” miały problem z celnością. Przez pierwszych pięć minut spotkania radomianie trafili tylko jeden rzut z gry, a to pozwoliło gospodarzom odskoczyć z wynikiem. Po pierwszej kwarcie GTK prowadziło 20:15.

Na początku drugiej kwarty Robert Skibniewski trafił z dystansu i gospodarze prowadzili już różnicą ośmiu punktów. Wtedy do gry wrócili goście. Nasza drużyna odrobiła straty i po 16 minutach walki prowadziła 35:34. Niestety, był to ostatni pozytywny moment niedzielnego spotkania w naszym wykonaniu. Jeszcze w drugiej kwarcie GTK wróciło do dobrej gry i do przerwy gospodarze prowadzili różnicą sześciu punktów.

Po zmianie stron gra ROSY kompletnie się załamała. Radomianie grali zbyt indywidualnie. Na samotne rajdy z piłką decydowali się Ryan Harrow i Daniel Szymkiewicz, a tylko niektóre z ich akcji przyniosły efekty punktowe. Kompletnie niewidoczny był Michał Sokółowski, który w całym meczu zdobył tylko cztery punkty. Tyle samo „oczek” wywalczył

Igor Zajcew. Dobrze zaprezentował się Filip Zęgzuła, ale to było zdecydowanie za mało. ROSA zagrała najgorszy mecz w tym sezonie i zasłużenie przegrała z GTK. W ostatnich minutach aż żal było patrzeć na bezradność „Smoków”. Nasi doświadczeni koszykarze dawali się ogrywać beniaminkowi PLK i ostatecznie przegrali ten mecz 73:96.

GTK Gliwice – ROSA Radom 96:73 (20:15, 25:24, 24:14, 27:20)

Kilka dni po blamażu na Śląsku nasi koszykarze polecili do Turcji. Mecz z Banvitem Bandirma miał być szansą na poprawienie nastrojów kibicom, jednak należało się liczyć z tym, że o zwycięstwo na trudnym terenie nie będzie łatwo. ROSA co prawda wygrała pierwsze spotkanie z Turkami, jednak we własnej hali Banvit nie poniósł jeszcze porażki. W środę gospodarze podtrzymali tę serię.

„Smoki” w Bandirmie stać było jedynie na 10 minut dobrej gry. Przebieg spotkania był ludzko podobny do pierwszego starcia ROSY z Banvitem. Po obydwu stronach szwankowała skuteczność. Zdecydowanie szybciej rozkręcili się Turcy, którzy nie zagraли porywającej koszykówki, ale bez problemu zyskali przewagę. Szansę na dopadnięcie tureckiego zespołu mieliśmy tuż przed przerwą. Wtedy jednak straciliśmy piłkę w ataku i do szatni schodziliśmy ze stratą siedmiu punktów.



Fot. Emil Elbert

Zdecydowanie najlepszy okres gry ROSY przypadł na trzecią kwartę meczu. „Smoki” wreszcie pokazały to, co lubimy najbardziej. Ambitna walka przyniosła nam 12 punktów z rzędu. Banvit był wyraźnie zaskoczony cudowną przemianą ROSY i nawet nie zareagował, gdy podopieczni Wojciecha Kamińskiego przejęli inicjatywę na parkiecie. Dziesięć minut dobrej gry „Smoków” okazało się jednak maksimum możliwości naszych zawodników. W czwartej kwarcie ROSA znów zagrała słabo, oddając wygraną bez walki.

ROSA nie przyzwyczała nas do porażek w Lidze Mistrzów bez stylu. Teraz radomianie muszą pozbierać się po dwóch fatalnych występach. Już w niedzielę, 28 stycznia, w hali MOSiR podejmie Anwil Włocławek. Taryfy ulgowej nie będzie. A w przeciwieństwie do europejskich pucharów, w których gramy już o przyszłowiową pietruszkę, w Energa Basket Lidze wciąż mamy wiele do zyskania.

Banvit Bandirma - ROSA Radom 74:64 (19:13, 17:16, 13:21, 25:14)

Ferie na sportowo

W czasie zimowych ferii Cerrad Czarni Radom i radomska ROSA zorganizowali campy dla uczniów spędzających ferie w mieście.



Fot. Szymon Wykenta

Temat aktywności fizycznej wśród najmłodszych wciąż jest na czasie. Radomskie kluby wspierają tę inicjatywę, co pokazały ostatnie wydarzenia pod patronatem Cerradu Czarnych Radom i ROSY Radom. Siatkarze i koszykarze zorganizowali jednodniowe campy, podczas których uczniowie podstawówek i gimnazjów mogli ćwiczyć pod okiem fachowców, ale przede wszystkim – dobrze się bawić.

W poniedziałek jako pierwsi na parkiet MOSiR-u wyszli siatkarze. Trening młodych adeptów tego sportu poprowadziły lokalne gwiazdy – Dustin Watten,

Kamil Kwasowski, Kamil Droszyński i Łukasz Zugaj. Zawodnicy Cerradu Czarnych Radom ćwiczyli z blisko 80-osobową grupą młodzieży w różnym przedziale wiekowym. – Dla mnie to naturalna sytuacja; moi rodzice są nauczycielami i uwielbiam pracować z dziećmi. Cieszę się, że mają szansę wziąć udział w takim wydarzeniu. Najmłodszy powinien mieć możliwość spędzenia wolnego czasu w aktywny sposób – mówił amerykański libero „Wojskowych”.

Dodatkową atrakcją dla uczestników campu była z pewnością możliwość roz-

mowy, zrobienia sobie wspólnego zdjęcia czy chociażby zebrania podpisów od radomskich gwiazd PlusLigi.

Michael Jordan, Kobe Bryant, LeBron James... Nie, w Radomiu nie została rozegrana kolejna edycja Kosmicznego Mecz. Najmłodszy fani koszykówki, śladem swoich idoli, których nazwiska widniały na koszulkach, trenowali pod okiem szkoleniowców radomskiej ROSY. W zajęciach wzięło udział ok. 70 osób, dla których przygotowano ciekawe i kreatywne ćwiczenia, które mogły się spodobać zarówno osobom trenującym koszykówkę na co dzień, bo przecież ROSA, współpracując z 12 radomskimi szkołami, od najmłodszych lat szkoli następców obecnych zawodników „Smoków”, jak i tym, którzy dopiero próbowali swoich sił w tym sporcie. Dzieci z uśmiechem rywalizowały ze sobą w różnych konkurencjach, które rozwijały ich koszykarskie umiejętności.

Choć ferie powoli dobiegają końca, zainteresowanie, jakim cieszyły się obydwie campy, pokazuje, że wśród radomskiej młodzieży jest potrzeba, a przede wszystkim chęć trenowania sportu i aktywnego spędzania wolnego czasu. Miejmy nadzieję, że kluby, zauważając tę potrzebę, organizując kolejne zajęcia, które być może zaszczepią pasję do gry w przyszłych gwiazdach radomskich zespołów.

SZYMON JANCZYK

Nasza Radomka lepsza od Karpat

E. Leclerc Radomka Radom pokonała Krosno Glass Karpaty AZS PWSZ MOSiR 3:1 w meczu 16. kolejki I ligi piłki siatkowej pań.

Gospodynie były zdecydowanymi faworytkami tej konfrontacji i chciały powtórzyć wynik z meczu pierwszej rundy, kiedy to wygrały w Krośnie 3:2, choć tym razem w Radomiu wszyscy mieli chrapkę na komplet punktów. Zespół Jacka Skroka dobrze rozpoczął to spotkanie i błyskawicznie wypracował trzy, czteropunktowe prowadzenie. Jednak rywalki z Krosna nie dały za wygraną. Dostęć szybko odrobiły straty, a w decydujących fragmentach pierwszego seta zachowały więcej zimnej krwi i wygrały tę partię 25:20.

Po przegraniu pierwszej odsłony meczu trener Skrok zdecydował się na zmiany. Na boisku pojawiła się Majka Szczepańska, która zmieniła Orianę Miechowicz. Atakująca dała radomskiej ekipie spokój na siatce, bo skutecznością nie grzeszyły przyjmujące: Gabriela Borawska i Julita Molenda. Obie miały gigantyczny problem z kończeniem piłek, więc ostatecznie trener Skrok wpuścił na boisko Patrycję Gądek. – Rzadko się zdarza, żeby w jednym meczu skorzystać z czterech przyjmujących. Ja dziś miałem ku temu okazję. Może wolałbym, aby to było bardziej zaplanowane, bo w tym meczu były to zmiany wymuszone – powiedział Jacek Skrok.

Jednak zmiany wprowadzone przez

trenera Skroka przyniosły zamierzony efekt. Radomski zespół, nie bez problemów, wygrał trzy kolejne partie. A choć wynik z każdej z tych odsłon wskazywał na sporą przewagę radomianek (zwycięstwa do 20, 19 i 19), to jednak zwycięstwo nie przyszło tak łatwo. – Nie wiem, czy nie był to najgorszy mecz w naszym wykonaniu. Ale ważne, że zdobyliśmy trzy punkty. Za kilka dni nikt nie będzie pamiętał o stylu, a trzy punkty zostaną w tabeli. Cieszę się, że dziś zrobiliśmy swoje i postaviliśmy kolejny krok w kierunku fazy play-off i awansu tam z trzeciego miejsca – zauważył trener Skrok.

Po tym zwycięstwie E. Leclerc Radomka Radom ma na swoim koncie 32 punkty i z tym wynikiem zajmuje trzecie miejsce w ligowej tabeli. Kolejny mecz E. Leclerc Radomka Radom rozegra w sobotę, 27 stycznia, kiedy to na wyjeździe zmierzy się z Uni Opole.

E. Leclerc Radomka Radom – Krosno Glass Karpaty AZS PWSZ MOSiR 3:1 (20:25, 25:20, 25:19, 25:19)

Radomka: Przepiórka, Biała, Poniowska, Miechowicz, Borawska, Śmieszek, Samul (l), Bator (l) oraz Szczepańska, Molenda, Gądek, Kubacka, Czajka

KRZYSZTOF DOMAGAŁA

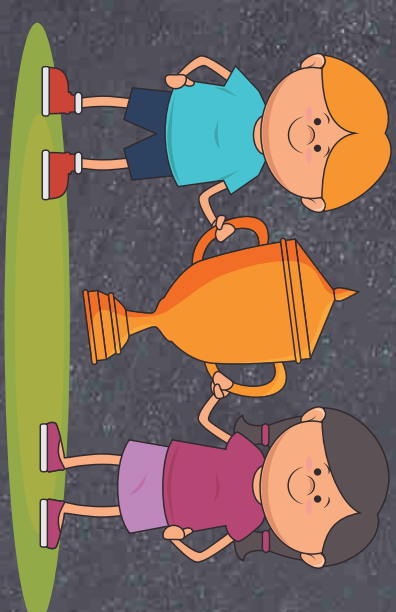
NAJFANIJSZA PIERWSZA KLASA 2017



Klasa Ia z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4.

Na zdjęciu wychowawca pani Agnieszka Stefańska i pierwszaki: Bartosz, Bartomiej, Zofia, Jakub, Vanessa, Ola, Nadia, Franciszek, Dawid, Jakub, Piotr, Wojciech, Aleksandra, Klara, Maja, Damian, Jakub, Erwin

KLASA IA



PSP NR 4



**MAGICZNE
OGRODY**
RODZINNY PARK TEMATYCZNY
JANOWICZ



**Akademia
robotyki
LEGO**

Piotr i Paweł
SUPERMARKET



gł Hula-Parh
Centrum zabaw dla dzieci

BINGO SP

**Marcin
Jarzabek**
przewoź krajowe i zagraniczne